

**UCHWAŁA NR XXIII-84/2016
RADY MIEJSKIEJ W WOŁOMINIE**

z dnia 30 czerwca 2016 r.

w sprawie nadania nazwy rondu

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 446) Rada Miejska w Wołominie uchwala co następuje:

§ 1. Rondu usytuowanemu w ciągu drogi powiatowej nr 4312W, u zbiegu ulic Podmiejskiej, 100-Lecia, Armii Krajowej i Szkolnej w miejscowości Zagościniec gm. Wołomin, uwidocznionemu na załączniku graficznym stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej uchwały, nadaje się nazwę "Rondo im. księdza Sylwestra Zycha".

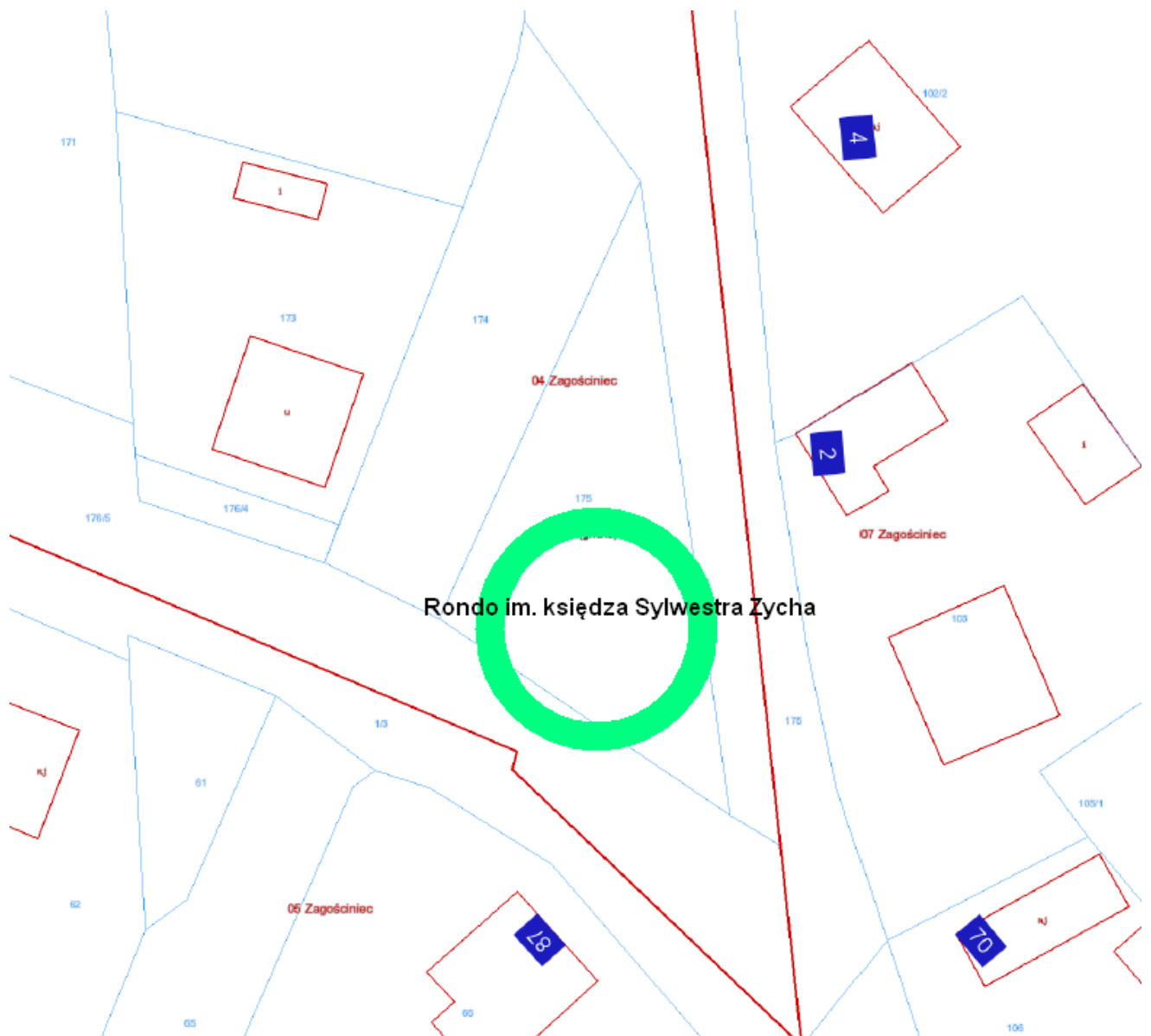
§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Wołomina.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Wołominie

Leszek Czarzasty

Załącznik do Uchwały Nr XXIII-84/2016
Rady Miejskiej w Wołominie
z dnia 30 czerwca 2016 r.



Uzasadnienie

Podstawa prawna.

Art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 446) stanowiący, że do właściwości rady należy podejmowanie uchwał w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (j. t. Dz. U. z 2015 r. poz. 460 z późn. zm.), a także wznoszenia pomników.

Projekt uchwały w sprawie nadania rondu usytuowanemu w ciągu drogi powiatowej nr 4312W, stanowiącej drogę publiczną w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 marca 1985 r. *o drogach publicznych*, nazwy *Rondo im. księdza Sylwestra Zycha*, przygotowano na wniosek społeczności lokalnej Zagościńca, reprezentowanej przez Panią Beatę Gomse i Pana Ryszarda Madziara. Na nadanie imienia rondu w ciągu drogi powiatowej nr 4312W w Zagościńcu wyraziła zgodę matka ks. Sylwestra Zycha - Pani Irena Zych.

Ksiądz Sylwester Zych urodził się 19 maja 1950 r. w Ostrówku koło Wołomina. Pochodził z bardzo skromnej, pobożnej rodziny. W wieku 16 lat stracił ojca. Ukończył szkołę zawodową w Zielonce. Już jako młody chłopiec marzył, aby zostać kapłanem. Za namową ks. Grzegorza Kalwarczyka (ówczesnego kapłana parafii św. Trójcy w Kobylce) ukończył Technikum Elektryczne. Po zdaniu matury wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Dokładnie 5 czerwca 1977 r. przyjął z rąk Prymasa Polski ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego święcenia kapłańskie.

Swoją pracę duszpasterską młody neoprezbiter rozpoczął w Czerniewicach koło Tomaszowa Mazowieckiego. Posługiwał także w parafii w Stanisławowie, Bedlnie oraz Tłuszczu. W drugiej połowie lat 70. ks. Sylwester po raz pierwszy naraził się funkcjonariuszom reżimu. Zainicjował bowiem akcję wieszania krzyży w szkołach. Brak pokory wobec władzy nie pozostał bez odzewu. W roku 1982, zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego, pojawiła się pierwsza okazja, aby uciszyć kapłana. Dwóch nastoletnich członków organizacji „Powstańcza Armia Krajowa” śmiertelnie postrzeliło milicjanta. Poszukiwania zabójcy doprowadziły milicję do ks. Zycha. Podczas przesłuchania młody kapłan powiedział: „Czułem się zobowiązany udzielić pomocy i schronienia wszystkim potrzebującym, a więc także i tym chłopcom. Chciałem im pomóc, bo czułem się za nich moralnie odpowiedzialny”. Ks. Sylwester został skazany na 6 lat więzienia. Przetrzymany był w bardzo trudnych warunkach. Za namową władz był poniżany i upokarzany. Kiedy latem 1984 r. ogłoszono amnestię dla więźniów politycznych, nie tylko nie uwolniono ks. Zycha, ale zaostrzono rygor wykonywania kary m.in. poprzez dziewięciomiesięczny pobyt w izolacji. Ks. Sylwester wolność odzyskał po 4 latach, 7 miesiącach i 5 dniach spędzonych w więzieniu. Wtedy został kapłanem sióstr Rodziny Maryi w Białogórze Dworskiej oraz kapłanem Konfederacji Niepodległej Polski, w intencji której 4 lutego 1989 r. odprawił mszę św. W marcu tego samego roku został po raz kolejny napadnięty i pobity. Mimo odzyskania wolności kapłan nie pozbył się prześladowców. Dowodem na to są anonimowe listy, które otrzymywał kilka razy w miesiącu. Ich treść nie pozostawiała wątpliwości co do stosunku ubeków do księdza („Niedługo zamkniemy Ci mordę, klecho”, „Módl się, módl, bo twoje dni są policzone”). Pomimo brutalnych działań bezpieki ks. Sylwester Zych odważnie głosił prawdę podczas kazań. Właśnie za tą prawdę płacił coraz wyższą cenę. Bezpieka śledziła każdy jego krok. Kapłan nie czuł się bezpiecznie, co potwierdził w swoim testamentie z dnia 13 października 1987 r.: „Czuję, że zbliża się mój dzień, czas spotkania z Panem, który uczynił mnie swoim kapłanem”. Podczas ostatniego pobytu w domu rodzinnym przed wyjazdem powiedział do siostry: „Mogę wrócić, mogę nie wrócić, nie wiem [...] testament jest w szufladzie”. Wkrótce otrzymał nominację na wikariusza parafii św. Jakuba w Skierniewicach. Po przewiezieniu tam swojego dobytku udał się na krótki urlop do Braniewa.

11 lipca 1989 r. w nocy znaleziono zwłoki księdza Zycha w Krynicy Morskiej, nieopodal dworca PKS. Na ciele widoczne były m.in. liczne pręgi, które mogły świadczyć o ciosach zadawanych pałkami przez sprawców. Przeprowadzona 14 lipca ponowna sekcja zwłok wykazała u zmarłego złamanie czterech żeber oraz 54 inne obrażenia. Lekarz stwierdził również ślady wkluc igieł przy żyłach. Sekcja zwłok wykazała, że po śmierci ktoś wstrzyknął księdzu do krwi stężony alkohol. To właśnie na tym - na obecności alkoholu we krwi - komunistyczni oszczercy budowali swoją narrację.

Pogrzeb odbył się w Duczkach, a przewodniczył mu biskup Zbigniew Kraszewski. Po śmierci odważny kapłan został odznaczony przez prezydenta RP na uchodźstwie, Ryszarda Kaczorowskiego, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, oraz przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego - Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Śledztwo dotyczące śmierci kapłana trwało 4 lata. Mimo przesłuchań wielu świadków oraz zebrania 17 tomów akt nie rozwiano wielu wątpliwości związanych ze śmiercią księdza.

Warto podkreślić fakt, że ks. Sylwester Zych został zamordowany w lipcu 1989 r., a więc już dawno po

Okrągłym Stole, dawno po „pierwszych wolnych wyborach”. Odpowiedzią na pytanie dotyczące śmierci ks. Zycha niech będą słowa ks. Leona Kantorskiego: „Żył ewangelią. Była dla niego wszystkim [...] nienawidził zła pod każdą postacią: grzechu, komunizmu [...] Dlatego musiał zginąć”.

Jak podkreślili przedstawiciele społeczności lokalnej, którzy wystąpili z wnioskiem o nadanie rondy usytuowanemu w ciągu drogi powiatowej w Zagościńcu, nazwy *Rondo im. księdza Sylwestra Zycha*, cyt.: *"W świadomości Polaków ks. Sylwester Zych jest tym, który do końca słowem i czynem walczył o prawdę i obnażał kłamstwo systemu komunistycznego, za co zapłacił najwyższą cenę - oddał swoje życie. Dla nas jest on szczególnym kapłanem, gdyż wywodzi się z naszej społeczności - tutaj ma swoich rodziców, tutaj dorastał w wierze, tutaj uczył się miłości do Boga i ojczyzny, tutaj decydował się podążać drogą prawdy pomimo szykan i grózb ze strony aparatu bezpieczeństwa. Czujemy się w obowiązku kultywować pamięć o wspaniałym, niezłomnym kapłanie, który mówił do nas głośno o tym, o czym niektórzy wówczas bali się powiedzieć szeptem nawet do najbliższych. Dzięki takim niezłomnym Polakom jak ks. Sylwester Zych dziś żyjemy w wolnej Polsce.*